



### Wprowadzenie

*Życie oznacza działanie* – powiedział kiedyś jakiś mądry człowiek. Kolejny numer *Wieści* jest dowodem na to, że wśród nas, w naszej okolicy są ludzie, dla których działanie jest tym, czym dla ryby woda, dla ptaka niebo a dla pijaka... sami wiecie.

Wiosna jest czasem, kiedy do działania mamy jeszcze więcej chęci. Słońce miło grzeje (choć czasem jest go za mało), robi się zielono i kwitnąco. Co takiego działo się ostatnio nad Orzycem? Jest tego trochę... organizowane są rajdy rowerowe, gimnazjum czci pamięć Żydów poległych w powstaniu, w Amelinie można się spotkać, by „pogadać” o książkach. GOK rusza z nowym pomysłem – wypożyczalnią gier. W naszej okolicy dzieje się wiele ciekawych rzeczy, mamy nadzieję, że czytelnikom *Wieści* wystarczy chęci i czasu, by wziąć w nich udział.

Aleksandra Rykaczewska

[facebook.com/tpzkrasnosielc](https://www.facebook.com/tpzkrasnosielc)

### Szanowni Czytelnicy

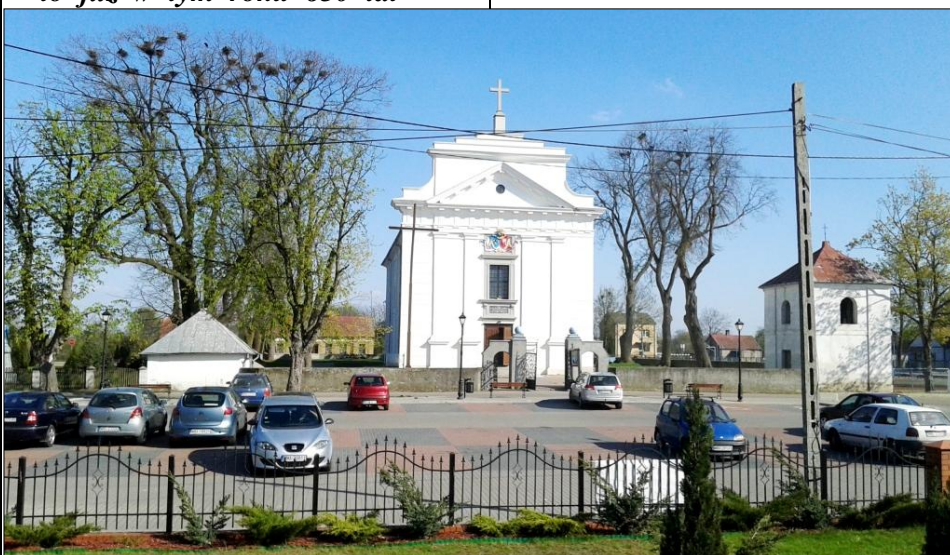
Wszystkie osoby, które chciałyby uczestniczyć w naszych działaniach, zapraszam zarówno do publikowania na łamach *Wieści znad Orzyca* oraz *Krasnosielckich Zeszytach Historycznych*, jak i współuczestniczeniu w finansowaniu kosztów druku. Wsparcie finansowe proszę kierować na konto TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu.

Z góry bardzo dziękuję w imieniu Czytelników  
oraz TPZK  
Sławomir Rutkowski

### 630 lat parafii Krasnosielc

**Parafia Krasnosielc /Sielc/ została erygowana 10 maja 1386 roku - to już w tym roku 630 lat**

Kantego została konsekrowana w dniu 29 września 1799 roku przez biskupa płockiego Onufrego Kajetana Szembeka. Obecnie kościół



Obecny kościół murowany pw. św. Jana Kantego w stylu neoklasycystycznym wybudowano ok. 1790 roku z fundacji J. Krasieńskiego. Murowana świątynia została wzniesiona w latach 1790-92 jako trzecia z kolei. Ufundowana została przez Kazimierza Krasieńskiego, starostę nowokorczyńskiego, krasnostawskiego i przasnyskiego oraz jego małżonkę Annę z Ossolińskich.

Kazimierz Krasieński, fundując kościół, spełnił wolę Jana Kantego Krasieńskiego, biskupa pomocniczego chełmskiego, kantora płockiego, kanonika kujawskiego i warmińskiego, który był głównym fundatorem świątyni.

Kościół został zaprojektowany przez architekta Hilarego Szpilowskiego i reprezentuje styl klasycystyczny. Ukończona świątynia pod wezwaniem św. Jana

jest remontowany. Świątynia posiada umieszczoną w widocznym miejscu zwieńczenia tarczę ozdobioną herbami Ślepowron, którym pieczętowali się Krasieńscy i Topór, którym pieczętowali się Ossolińscy.

We wnętrzu znajdują się ambona i chrzcielnica zaprojektowane przez Hilarego Szpilowskiego oraz obrazy namalowane przypuszczalnie przez wybitnego malarza Franciszka Smuglewicza w końcu XVIII wieku.

Remigiusz Dębek  
były mieszkaniec Krasnosielca z ul. Biernackiej  
foto. Sławomir Rutkowski

**GOKSIĄŻKACI**

Filia Biblioteczna w Amelinie

zaprasza na spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki

20 maja 2016 r. godz. 15.00

Tematem dyskusji będzie książka

**Gayin Extence "Wszczęświat kontra Alex Woods"**

**LINGUE** SZKOŁA JEZYKÓW OBCYCH

informacja i zapisy: **508 765 998**

angielski  
niemiecki  
rosyjski

Krasnosielc ul. Rynek 41, lok.5

**auto klinika** Złoty Złotowski

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

- Pełen zakres badań technicznych

NOWY KRASNOSIELC 39A

**ZAPRASZAMY** pn. - pt. 8 - 18 sb. 8 - 13

tel. 29 717-58-88  
505-187-387  
600-415-814

**AUTO SERWIS**

- Mechanika pojazdów
- Diagnostyka komputerowa
- Klimatyzacje samochodowe
- Instalacje gazowe montaż - serwis
- Opony montaż - serwis - przechowalnia
- Blacharstwo - Lakiernictwo



## Spotkania autorskie

18 kwietnia 2016 r. dzieci ze szkół podstawowych w Drążdzewie i Krasnosielcu odwiedził Tom Justyniarski. Towarzyszyła mu mała chihuahua o imieniu Lusia. Nasz sympatyczny gość to niezwykle człowiek. Jest rzecznikiem prasowym Towarzystwa Obrony Zwierząt w Polsce, ornitologiem, przyrodnikiem, podróżnikiem (do tej pory odwiedził ponad 70 krajów, a jego marzeniem jest odwiedzenie każdego państwa na świecie). Jest też autorem książek dla dzieci i są to oczywiście książki o zwierzętach. Jedna z nich pt. *Psie troski czyli o wielkiej przyjaźni na cztery łapy i dwa serca* została wpisana do rejestru lektur szkolnych. Jest to opowieść o Betty, suczce rasy bernardyn, zabranej ze schroniska dla zwierząt. To historia o przyjaźni między człowiekiem a psem i odpowiedzialności człowieka za los czworonogów. Jest to wyjątkowa książka ucząca miłości, opiekuńczości, poruszająca nawet najtrwalsze serca. Druga książka nosi tytuł *Mój przyjaciel bocian*. Jest to współczesna opowieść, oparta na prawdziwych wydarzeniach, traktująca o przyjaźni między bocianem, który wypadł z gniazda, a jego troskliwym opiekunem – jedenastoletnim Piotrusiem Gniazdo. Akcja książki rozgrywa się w najpierw w Warszawie, potem na Mazurach, kończy się zaś w stolicy Turcji – Ankarze.



Głównym przesłaniem obydwu spotkań było przekazanie najmłodszym informacji na temat tego, jak ważny jest świat zwierząt, jak z nimi postępować i jak o nie dbać a także o tym, jak nasi pupile potrafią wiernie służyć i kochać i od nas oczekują tego samego. Pan Tomasz zachęcał też do zostania obrońcą zwierząt. Z okazji spotkania dzieci ze szkoły w Krasnosielcu przekazały autorowi własnoręcznie wykonane ilustracje, przedstawiające ich ukochane zwierzęta, głównie psy i koty. Na zakończenie do autora ustawiły się długie kolejki osób, pragnących otrzymać jego autograf do wcześniej zakupionej książki. Organizatorami spotkań była Publiczna Biblioteka Samorządowa w Krasnosielcu oraz szkoły podstawowe w Krasnosielcu i Drążdzewie.

Krystyna Wierzbička-Rybacka

Pizzeria u Anny  
ul. Młynarska 1  
Krasnosielc



Tylko u nas Rabaty urodzinowe i promocje okolicznościowe. Możliwość Cateringu, małych imprez, oraz styp. Wszystkie informacje pod numerem telefonu 506 177 958  
SERDECZNIE ZAPRASZAMY !!!



Foto. do tekstu „Jestem widoczny, jestem bezpieczny” na str. 3.



Foto. do tekstu „DKK w Amelinie” na str. 3.



Foto. do tekstu „Skąd się bierze czekolada?” na str. 3.



## Jestem widoczny ... jestem bezpieczny

W dniu 23 marca 2016 r. klasy II Publicznej Szkoły Podstawowej w Krasnosielcu wzięły udział w spotkaniu z Mirosławem Augustyniakiem z Wydziału Szkolenia i Bezpieczeństwa Drogowego WORD w Ostrołęce. Spotkanie rozpoczęły scenki przygotowane przez uczniów z grupy PaT, działającej przy Publicznym Gimnazjum. Scenki dotyczyły zachowania podczas spotkania z nieznanym, uzależnienia od komputerów oraz sytuacji, kiedy należy korzystać z numerów alarmowych. Potem uczniowie przeprowadziły quiz ze znajomości bajek o Smerfach i kilka zabaw ruchowych, m.in. wyszukiwanie Smerfa z kosza różności

## DKK w Amelinie

Pomimo informacji o spadającym czytelnictwie w Gminie Krasnosielec są osoby lubiące czytać i rozmawiać o lekturze, dlatego w Filii Bibliotecznej w Amelinie od grudnia 2015 roku funkcjonuje Dyskusyjny Klub Książki.

DKK to ogólnopolska inicjatywa Instytutu Książki, rozwijająca się w całej Polsce, mająca na celu promocję i rozwój czytelnictwa. Spotkania klubu w Amelinie odbywają się raz w miesiącu i poświęcone są głównie literaturze beletrystycznej. Wśród dyskutowanych książek znalazły się: „Lala” Jacka Dehnela, „Wyspa Łza” Joanny Bator, „My, właściciele Teksasu.

## Skąd się bierze czekolada?

Czekolada to przysmak lubiany zarówno przez dorosłych jak i dzieci, a Dzień Czekolady jest jednym z najśłodszych świąt w roku. Z tej okazji przedszkolaki oraz uczniowie klasy pierwszej ze Szkoły Podstawowej w Amelinie

czy dopasowywanie Smerfowi czapki z zawiązanymi oczami.

Następnie głos zabrał Pan Mirosław Augustyniak, który m.in. powiedział o zagrożeniach, na jakie dzieci i dorośli narażeni są na drodze. Nie wolno zapominać, by na drodze zachowywać się zgodnie z przepisami ruchu drogowego, ostrożnie i rozważnie. Należy pamiętać o poruszaniu się chodnikiem, a jeśli poboczem, to lewą stroną. Powinno się także pamiętać o noszeniu elementów odblaskowych – opaski odblaskowe, kamizelki, zawieszki, dzięki którym jesteśmy bardziej widoczni na drodze. Wspomniane elementy odblaskowe powinny znajdować się na prawej ręce, dlatego że jest bliżej jeźdźni i w związku z tym pieszy jest lepiej widoczny dla kierowców. Jeśli przechodzimy na drugą stronę, to tylko po pasach lub w bezpiecznym miejscu po upewnieniu się, czy

Reportaże z PRL-u” Małgorzaty Szejnert. Największy entuzjazm wzbudziła „Trucicielka” E.E. Schitta, którą większość z klubowiczek uznała za wartą polecenia.

Dyskusyjnym Klubem Książki w Amelinie zainteresowały się dotychczas same panie, co potwierdza statystyki, że to one częściej sięgają po książki. Przypominamy więc także panom, że uczestnikiem klubu może być każdy – nie trzeba składać żadnych deklaracji czy podpisywać zobowiązań, nie trzeba znać się na literaturze ani prowadzić poważnych dyskusji. Wystarczy lubić i chcieć czytać książki, a także o nich rozmawiać w dobrej atmosferze. Podstawową zasadą klubu jest bowiem wzajemny szacunek i otwartość na różne opinie oraz

odwiedzili bibliotekę. Dzieci wysłuchały wiersza Danuty Wawilów „Zapach czekolady”, który zainspirował je do spontanicznych wypowiedzi o własnych doświadczeniach z czekoladą.

Dzięki prezentacji multimedialnej oraz krótkiemu filmikowi dzieci dowiedziały się także, skąd się bierze czekolada. Najśłodszą częścią

nie nadjeżdża. Rowerem należy poruszać się po ulicy tylko pod opieką osoby dorosłej. Ważne jest, by pamiętać o prawidłowym wyposażeniu roweru: sprawnych światłach, hamulcach i dzwonku. Gość poinformował też uczestników spotkania, że po ukończeniu 10-ciu lat będą mieli możliwość zdania egzaminu na kartę rowerową. Będziecie wtedy pełnoprawnymi uczestnikami ruchu drogowego – dodał Augustyniak. Należy też pamiętać o używaniu fotelików podczas jazdy samochodem czy zapinaniu pasów bezpieczeństwa.

Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali od gościa komplety odblaskowe dla siebie i członków rodziny.

*Andrzej Sierak*

*patrz również Foto. na str. 2*

upodobania czytelnice. Często podczas dyskusji zdarza się, że omawiana książka staje się jedynie inspiracją do szukania związków z aktualnymi wydarzeniami, zjawiskami czy obserwacjami klubowiczek.

Zapraszam do odwiedzania profilu Filii Bibliotecznej w Amelinie na Facebooku, gdzie zamieszczane są aktualne informacje o spotkaniach DKK: facebook.com/Biblioteka-w-Amelinie-1012108128841642/.

*Anna Larenta*

*patrz również Foto. na str. 2*

## Nie było żadnej nadziei Akcja żonkile 2016

Już po raz drugi nasze gimnazjum wzięło udział w akcji społeczno-edukacyjnej „Żonkile 2016”, zorganizowanej przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej i wojewódzkich kuratorów oświaty.

Żonkile symbolizują pamięć, szacunek i nadzieję. Związane są z postacią Marka Edelmana, ostatniego przywódcy Żydowskiej Organizacji Bojowej, który w każdą rocznicę powsta-

nia w getcie warszawskim dostawał te kwiaty od anonimowej osoby. Sam również co roku składał pod Pomnikiem Bohaterów Getta bukiet żółtych kwiatów – często żonkili.

Rocznica wybuchu Powstania w Getcie Warszawskim obchodzona jest 19 kwietnia. My jednak z racji tego, że w tym dniu odbywały się egzaminy gimnazjalne, część akcji przeprowadziliśmy w piątek, tj. 15 kwietnia. Uczniowie tym razem, z wykonanymi przez siebie żonkiliami, wyruszyli „w miasto”, by rozdawać je przypadkowo spotkanym mieszkańcom naszej gminy. Nasza akcja spotkała się z pozytywnym odzewem. Jedynym mankamentem był fakt, że

liczba przygotowanych żonkili (50 szt.) okazała się niewystarczająca ☹. Kolejnym etapem były przeprowadzone wśród uczniów gimnazjum lekcje historii, na których to zapoznali się z kalendarium powstania, a także obejrzyli film „Nie było żadnej nadziei. Powstanie w getcie warszawskim 1943.” Następnie podzielili się swoimi refleksjami, po czym w małych grupach wypełnili karty pracy.

*Agnieszka Radomska*

*patrz również Foto. na str. 12*

## Warszawska Syrenka

W dniu 6 kwietnia 2016 r. w Miejskim Domu Kultury w Makowie Mazowieckim odbyła się XXXIX edycja Powiatowego Konkursu Recytatorskiego *Warszawska Syrenka*. Tak jak w poprzednich latach, młodzi recytatorzy wystąpili w trzech kategoriach wiekowych: klasy I–III Szkoły Podstawowe, klasy IV–VI i klasy I–III Gimnazjum.

Zespół Szkół w Krasnosielcu reprezentowało 10 uczennic. Z klas I–III były to: Zofia Kaczorek, Julia Kołodziejczyk, Łucja Sendal; z klas IV–VI: Oliwia Piórecka, Kinga Sendal i Julia Łada; Publiczne Gimnazjum: Diana Grabowska, Julia Sobocińska, Patrycja Ciuchta i Żaneta Skwiot.

Występującym recytatorom z powiatu makowskiego przysłuchiwało się trzyosobowe jury w składzie: Jolanta Włockowska, Lech Kunka i Daniel Żegliński.

Z naszej szkoły sukces odniosły:

- Łucja Sendal z kl. IIIa PSP – wyróżnienie,
- Oliwia Piórecka z kl. IVa PSP – II miejsce w powiecie.

Pozostałym uczestnikom konkursu wręczono dyplomy za udział w konkursie. Wszystkim uczniom i opiekunom składamy serdeczne gratulacje.

*Marzenna Sierak*

*patrz również Foto. na str. 11*

## Wypożyczalnia gier planszowych w GOK

Pogoda nie zawsze sprzyja zabawie na dworze, warto zatem mieć w zanadrzu jakieś pomysły na zagospodarowanie czasu dzieciom. Zabawki i rysowanie szybko się nudzą, telewizja i komputer w nadmiarze szkodzą. Jeżeli rodzice pragną zarządzić temu zjawisku powinni zebrać całą swoją rodzinę w jednym miejscu i czasie oraz spędzić z nimi ciekawe chwile. W jaki sposób? Mogą zaproponować wspólne spędzenie czasu przy rozgrywce w grę planszową. Wspólne granie to świetna zabawa, okazja do rodzinnej bliskości, a często niesie ze sobą wartość edukacyjną! Jeśli dopiero zaczynacie przygodę z planszówkami - przeczytajcie nasze wskazówki!

W gry planszowe można grać już od 3. roku życia - gry przeznaczone dla tak małych dzieci są bardzo proste, ale i tak mały gracz wymagać będzie pomocy osoby dorosłej. W tej kategorii wiekowej dominują najczęściej gry typu memo, polegające na zapamiętywaniu położenia pasujących do siebie obrazków. Inne gry dla najmłodszych rozwijają ich sprawność manualną, bądź uczą rozpoznawania kolorów czy kształtów. Wszystkie gry dla małych dzieci umożliwiają im ćwiczenie koncentracji i uwagi, co jest szczególnie ważne na tym etapie rozwoju. Gry planszowe, w które gra się z użyciem kostki i pionków można wprowadzać ok. 4. roku życia, czyli wtedy, gdy dziecko zaczyna świadomie odliczać do sześciu. Początkowo maluch będzie pojedynczo przeliczał oczka na kostce, z biegiem czasu jednak zacznie rozpoznawać ilość po ich układzie. Rozwinie się u niego pojęcie więcej-mniej (będzie np. wiedział, że 1-2 to mało, zaś 6 - dużo) i prędko się zorientuje, jaki wynik pozwoli mu na osiągnięcie większych korzyści w grze, np. na szybsze pokonanie trasy.

Gry planszowe są doskonałym sposobem spędzania czasu wolnego, alternatywą dla telewizji, komputera i smartfona, równie interesującą i ciekawą co wymienione gadzety. Zapewniają dobrą zabawę, umożliwiają odreagowanie szkolnych stresów i pozwalają wczuć się nieznaną dotąd rolę. Nie tylko bawią, ale w jednakowym stopniu rozwijają wyobraźnię oraz uczą – przewidywania, podejmowania decyzji i ponoszenia odpowiedzialności za nie. Rozwijają umiejętności społeczne i interpersonalne:

### Współzawodnictwo

Gry planszowe uczą zasad współzawodnictwa – prędzej czy później dzieci staną w obliczu jakiegoś wyścigu do celu. Planszówki dają im możliwość przygotowania się do tego, na czym polega zdrowe współzawodnictwo i jakim regułom powinno podlegać. Gry planszowe wszczepiają uczciwość – przy okazji wspólnej gry rodzice, starsze rodzeństwo mogą swoją postawą wskazać, że oszustwo w grze (i analogicznie w życiu) nie popłaca.

### Logiczne myślenie

Rozwijają logiczne myślenie – wspierają analizę i syntezę, uczą jak odczytywać fakty, zmuszają do główwkowania i poszukiwania najlepszych rozwiązań, uczą matematyki i ekonomii – zaczynając od umiejętności zwykłego

liczenia, poprzez zasady inwestowania, po szacowanie zysków, uczą negocjować – nie raz i nie dwa dziecko będzie miało okazję wejść w asertywną dyskusję, starając się coś dla siebie ugrać.

### Przewidywanie

Gry planszowe uczą przewidywać – kształtują w dziecku umiejętność myślenia o kilka kroków w przód, by wygrać lub uniknąć błędu, uczą strategii – dziecko uczy się planować swoje działania, postępować według ustalonego schematu oraz modyfikować go w razie potrzeby, rozwijają również wyobraźnię.

### Wyobraźnia

Współczesne gry dla dzieci, pełne bajkowych, kolorowych postaci potrafią ożywić dziecięcą wyobraźnię w zupełnie niekiedy nieoczekiwanym kierunku, rozwijają samodzielność – na początku dziecko potrzebuje pomocy kogoś dorosłego w celu opanowania reguł gry, później uczy się podejmowania samodzielnych decyzji i działania w pojedynkę.

### Współpraca

Gry planszowe uczą współpracować – umiejętność ta rozwija się wspaniale w grach zespołowych, dzieci przyswajają ogólne zasady współpracy i pracowania na wspólne konto, uczą pomagać oraz uczą, że można wspaniale spędzać czas z własną rodziną.

### Nauka przez zabawę

Idąc z duchem czasu i podporządkowując się do wymogów ministra, któremu podlega szkolnictwo, wielu rodziców pragnie pomóc swoim dzieciom i już od najmłodszych lat uczy je różnych rzeczy. Im młodsze jest dziecko, tym nauka jest pojmowana jako coś fajnego i zabawnego. Rodzice pragną, aby głównie przez zabawę i gry ich dziecko się uczyło. Dzięki grom dziecko poprawia nie tylko swoją zdolność ruchową, ale uczy się również liczyć. Dla małych dzieci ta forma nauki sprawia, że nieco przychylniej patrzą na zagadnienie uczenia się. Niekiedy bowiem widzą większe dzieci, które ociągają się z pójściem do szkoły i nie chcą po południu odrabiać zadanych przez nauczyciela lekcji. To może zniechęcić małe dzieci do nauki. Żadne jednak dziecko nie oprze się fajnej, ciekawej grze i pomimo że będzie w niej musiało przeczytać jakieś słowo lub pomnożyć daną cyfrę przez drugą, to chętnie zechce w nią zagrać. Jest to dla takiego dziecka odskocznia od tzw. nudy szkolnej. Przy grach, zwłaszcza tych ciekawych, dzieci nie nudzą się i są pełne pomysłów.

Projekt jest zaadresowany również do rodziców, jak i nauczycieli, których pragniemy zaangażować do promowania gier planszowych, które pomogą dzieciom poznawać zasady *fair play* i wdrażać je w życie.

### Podsumujemy.

Gry planszowe, wcześniej zapomniane, teraz wracają w zupełnie nowej odsłonie. Są alternatywą dla komputera i telewizji, formą spędzania wolnego czasu. W czasie rozgrywki pomiędzy graczami wytwarza się specyficzna więź. Panuje atmosfera zabawy, następuje integracja środowiska rówieśniczego, co pozwala dzieciom na rozładowanie w bezpieczny sposób nagromadzonego napięcia emocjonalnego.

By grać, dzieci muszą nauczyć się współpracy. Jest to dla nich bezcenna umiejętność, ponieważ w codziennym życiu obszar ten u nich jest zaburzony. Gry planszowe są bezpiecznym sposobem na ćwiczenie tej umiejętności oraz tak trudnej do zaakceptowania w życiu codziennym porażki (gracze w każdej grze podejmują nowe wyzwania i nie boją się porażki). Oprócz tego wartością dodaną gier planszowych jest ćwiczenie koncentracji uwagi, pamięci, wyciszenia oraz ciągłego analizowania sytuacji. Umiejętności te, ćwiczone w formie zabawy, są podstawą lepszego funkcjonowania dziecka w szkole. Dają dziecku wiarę, że wie, umie, potrafi, a co za tym idzie, zwiększają jego samoocenę i motywację do pokonywania trudności. Ogólnie rzecz ujmując ci, którzy uwierzą w siebie, odniosą sukces.

Gry planszowe to bezpośrednia rywalizacja i potrzeba zaangażowania intelektualnego. Inne formy rozrywki nie wymagają od nas zaangażowania (np. oglądanie filmów) albo odcinają aspekt społeczny rywalizacji (np. gry komputerowe). Coraz więcej osób widzi, że rywalizacja intelektualna, jaką dają gry planszowe, jest świetnym sposobem na relaks, a także spędzenie czasu ze znajomymi – tłumaczy Newsweek.pl Łukasz „Wookie” Woźniak, recenzent i twórca planszówek, autor strony „Gry Planszowe u Wookiego”. Z kolei dr Tomasz Sobierajski, socjolog Uniwersytetu Warszawskiego, zwraca też uwagę, że planszówki – w odróżnieniu od gier komputerowych – pełnią rolę socjalizacyjną. Do tego uczą bardzo ważnej kwestii – jak przegrywać i jak potem sobie z tym radzić.

Być może właśnie dlatego, mimo błyskawicznego rozwoju gier komputerowych i cyfrowej rozrywki, **do planszówek wraca cały świat**. Przychody z gier wydawanych przez Hasbro (do którego należą między innymi takie tytuły jak „Monopoly” i „Ryzyko”) rosną co roku o 10 proc. Już w 2012 roku światowy rynek gier planszowych był warty 3,4 mld dolarów. W Europie największym potentatem są Niemcy. Każdego roku pojawia się tam w sprzedaży 600–700 gier planszowych, a wartość rynku jest szacowana na ok. 400 mln euro.

W związku z wielością zalet płynących z korzystania z gier planszowych Gminny Ośrodek Kultury w Krasnosielcu pragnie zaproponować mieszkańcom naszej gminy

## WYPOŻYCZALNIĘ GIER PLANSZOWYCH

Przez cały MAJ będziemy gromadzić gry. W czerwcu stworzymy katalog gier oraz przygotujemy przewodnik elektroniczny odpowiedni do naszej wypożyczalni. Od wakacji ruszymy z wypożyczalnią. Jeśli posiadasz gry planszowe, których nie używasz, a są w dobrym stanie, możesz je nam podarować, aby służyły innym. Zapraszamy do owocnej współpracy.

Beata Heromińska

## Przyjaźni Przyrodzie 2016

By być komuś lub czemuś przyjaznym, należy najpierw choć trochę go poznać – tak też było 22 kwietnia w piętek w drażdżewskiej szkole. Rankiem po pierwszej lekcji dzieci – a niektórzy twierdzą że to już młodzież, z trzech starszych klas tej szkoły, została zaproszona do przyjrzenia się otaczającej nas przyrodzie.



Przed sformowaniem kolumny rowerowej zostali poinstruowani przez egzaminatora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego Ruchu Drogowego – Mirosława Augustyniaka o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach, o konieczności bycia widocznym na jezdni oraz innych niezbędnych rowerzyście zasadach. Otrzymali też kamizelki i szarfy odblaskowe. Wyposażeni w aktualną wiedzę o bezpieczeństwie i widoczni na drodze ruszyli pod opieką nauczycieli drogą powiatową w kierunku Przasnysza do tartaku w miejscowości Klin. Tu zaparkowali swoje stalowe rumaki i ruszyli z tzw. buta, porządkować las po obydwu stronach drogi od Karolewa w gminie Krasnosielc, poprzez odcinek drogi w gminie Płoniawy-Bramura do Dębiny w gminie i powiecie przasnyskim. Razem uzbierało się tego ponad 5 km i sporo śmieci – niestety. Po takim pożytecznym spacerze zupa ugotowana przez panią kucharkę ze szkoły w Drażdżewie smakowała wybornie – dziękujemy.

By stało się zadość starej prawdzie, że „Plan trzeba mieć, ale planowanie jest najważniejsze”, zamiast zgodnie z planem właśnie udać się następnie na zwiedzanie tartaku pana Kazimierza Orzoła w Klinie, jednego z najstarszych w gminie Krasnosielc, bo założonego w 1928 roku, podążyliśmy już na rowerach prowadzeni przez leśniczego Leśnictwa Lipa Tadeusza Orłowskiego śladem gospodarki i ciekawostek leśnych.

Tu uprawa, tam młodnik i tuż obok stary las, tu sosienka, świerczek i gdzieniegdzie jodełka, tam lipa, grab, dąb, osika, czeremcha ... a wszystko to przeplatane sarnami, dzikami, śpiewającymi o tej porze roku ptakami i błogosławionym brakiem insektów. Jak zawsze naj-



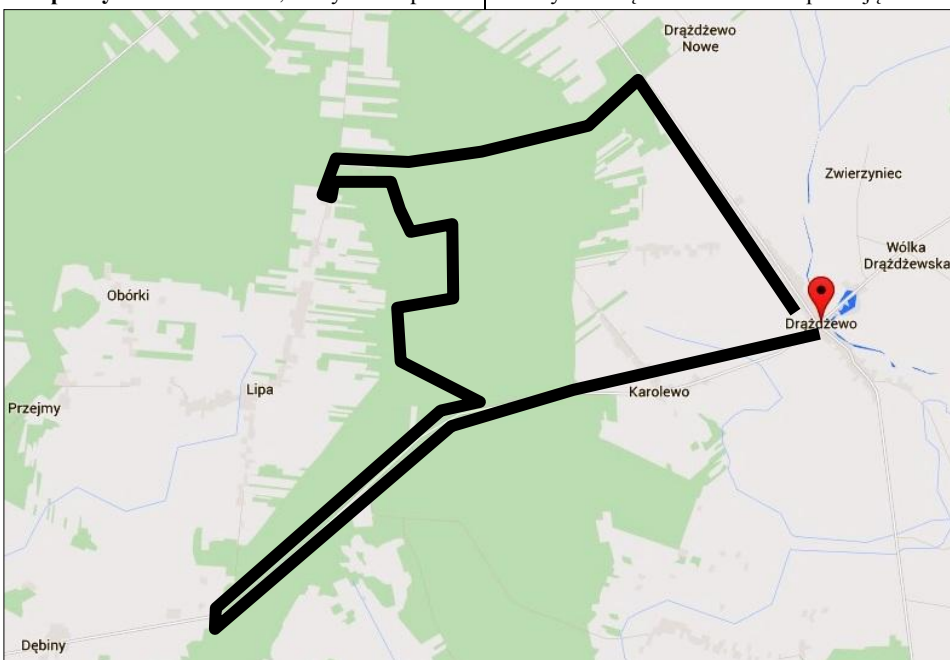
większą radochę daje przezwyciężona największa trudność, a była nią górka stroma, że ho ho i przeciwny silny wiatr.

Zmęczeni uczestnicy w końcu dojechali do domku myśliwskiego Koła Łowieckiego „Las” położonego w północnej części miejscowości Lipa. Tutaj młodzież narysowała klasówkę „Co widziałem w lesie”, a potem uzupełniała niedobory kalorii przy ognisku i termosie z zupą i herbatą. Miłą niespodzianką był prezent dowieziony przez Kasię Niewiadomską z pizzerii **Podplomyk** w Jednorozcu, a był nim pakiet

gratisowej pizzy dla 50 uczestników – dziękujemy bardzo smacznie pani Kasiu.

Pełni wrażeń i kalorii do spalenia, ale i obawy o pogodę, bo deszczyk przepadywał chwilkami, ruszyliśmy z powrotem do Drażdżewa. Ciut okrężną drogą prowadzeni przez Marcina Gutowskiego, szczęśliwie wszyscy wrócili na 14:30 do szkoły.

Akcja „Przyjaźni Przyrodzie” zorganizowana została drugi raz. Jej celem jest edukacja ekologiczna poprzez działania praktyczne uczniów szkoły w Drażdżewie. Dzieci poznają też las



Trasa akcji „Przyjaźni Przyrodzie 2016”

### HARMONOGRAM ZAJĘĆ W GOK

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek
15:00 Gra planszowa BLOKUS - sala na piętrze	15:00 Warsztaty FASHION	15:00-17:00 Zajęcia malarskie (farba olejna) - sala na piętrze	15:00-17:00 Zajęcia malarskie (farba olejna) - sala na piętrze	16:00 Zajęcia taneczne dla dzieci + mażoretki w GOK
18:20 ZUMBA	15:00-20:00 Indywidualna nauka gry na gitarze	17:00-19:00 Zajęcia malarskie - sala na piętrze	17:00-19:00 Zajęcia malarskie - sala na piętrze	15:00 Zajęcia rekreacyjno- sportowe dla osób niepełnosprawnych - sala gimnastyczna gimnazjum
19:30 Cross-FIT	18:15 Cross-FIT	20:30 FITNESS - duża sala	18:15 Cross-FIT	16:00 Tenis stołowy - sala gimnastyczna gimnazjum

oraz zasady przyjaznego z nim współzycia. Myślę, że kolejna podobna lekcja terenowa znajdzie chętnych organizatorów i uczestników.

*Sławomir Rutkowski - współorganizator*

PS. Organizatorem akcji „Przyjaźni Przyrodzie 2016” było TPZK, Publiczna Szkoła Podstawowa w Drażdżewie i sołectwo w Drażdżewie przy życzliwym wsparciu leśników Nadleśnictwa Przasnysz, Zarządu Dróg Powiatowych w Makowie, GOK w Krasnosielcu oraz Urzędu Gminy w Krasnosielcu. Dziękuję szczególnie: Barbarze Kluczek, Beacie Herońskiej, Tadeuszowi Orłowskiemu, Jarosławowi Skowrońskiemu, Mirosławowi Augustyniakowi, Zdzisławowi Sobolowi, Kazimierzowi Orłowi oraz wielu, wielu osobom dzięki którym akcja ta mogła się odbyć.

patrz również Foto. na str. 11



## Ginący zawód - kowalstwo

Obróbka żelaza była zawsze najistotniejszą dziedziną produkcji rzemieślniczej, dostarczała



bowiem narzędzi pracy, które zdecydowały w swoim czasie o postępie cywilizacji. Zestaw narzędzi żelaznych przeciętnego gospodarstwa wiejskiego w okresie przeduwłaszczeniowym był bardzo skromny. Żelazo było drogie,

dlatego też przeważająca część sprzętów i narzędzi wykonana była z drewna, a tylko do najważniejszych przedmiotów stosowano metal. Znanie jest do tej pory porzekadło, pochodzące z dawnych czasów: *chłop da się powie-*

zwyczaj przy drodze na skraju wsi. Zdarzały się też kuźnie poza wsią, na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych. Urządzenie warsztatu kowalskiego wymagało znacznych nakładów: miecha, imadła, a zwłaszcza kosztownego kowadła. Kowadło sytuowano na środku izby, stawiając je na grubym, wkopanym w ziemię pniu, obok którego znajdowała się rynienka wypełniona wodą, przeznaczona do hartowania wykuwanych przedmiotów. Nieodzowne w kuźni były też inne narzędzia typu: młotki, kleszcze, przebijaki, kształtowniki spodnie i górne, podcinki, świdry, pilniki, *gwoździownice*.

Najważniejszym elementem kuźni było kamienne lub ceglane palenisko, wylepione gliną oraz połączony z nim miech kowalski. Dostarczały one ciepła do obróbki metalu, odbywającej się głównie na kowadle za pomocą młotków. Obrabiany metal, najczęściej rozpalony, trzymano podczas kucia kleszczami. Gdy ko-

sowanie w naprawach stanowiących duży procent usług kowalskich. Sztukowano, często wielokrotnie, zużyte części pracujące narzędzi rolniczych, żelazne obręcze kół. W czasie sezonowego przekuwania koni na zimę, zaopatrywano podkowy w ostre występy – gryfy, przed rozpowszechnieniem wkręcanych haceli. Poza zgrzewaniem, techniką znaną i stosowaną w naprawach i wyrobie przedmiotów gdzie zachodziła potrzeba łączenia drobnych elementów (np. kłódki) – było lutowanie mosiądzem lub miedzią.

Podstawową techniką formowania metalu było kucie młotkami, bezpośrednio lub poprzez narzędzia dodatkowe: różnego rodzaju sztance i tłoczki o specjalnie ukształtowanych powierzchniach, używane np. przy modelowaniu elementów zdobniczych lub tych, które wymagały dokładniejszej obróbki (np. żelazne osie wozów).

Kucie koni było jedną z podstawowych prac,



Budynek byłej kuźni w Drążdzewie u państwa Pogorzelskich. Foto. z dnia 27 kwietnia 2016 r. Sławomir Rutkowski.

*sić za kawalek żelaza*. Nieraz były przypadki, że w gospodarstwie były zaledwie dwa noże (do chleba i duży do bicia świń), dwie siekiery – lepsza i gorsza, łańcuch, kosa, kilka sierpów, krój i lemiesz do pługa lub okucia ryłca do sochy i radła, trójnóg do gotowania i krzesiwo. Sytuacja w tej dziedzinie była jednak bardzo różna w różnych regionach Polski. Ogólnie jednak dopiero po uwłaszczeniu (XIX wiek), w rezultacie wzrostu zamożności wsi, zwiększył się zestaw narzędzi żelaznych używanych w gospodarstwie. Zaczęto też powszechnie używać w budownictwie takich elementów metalowych jak ęwieki, zamki, kraty.

Był to okres rozkwitu kowalstwa na wsi, także artystycznego. Zaspokajało ono chłopską potrzebę luksusu. Wśród gospodarzy upowszechniają się *wasągi* i ciężkie, eleganckie, *żelazne wozy*, którymi mogli się szczycić na jarmarkach, odpustach, weselach. W pojazdach tych często każdy element okucia *dyszla*, *śnic*, *stelwagi*, zdobiony był kompozycjami odcisków stempli: gwiazdek, półkoli, ząbków, rozetek itp. Miejsce dawnych, drewnianych klamek u drzwi chałup zajmują żelazne klamry z dużą ozdobną wkładką. Na przydrożnych i cmentarnych kapliczkach pojawiają się okazałe krzyże żelazne o rozbudowanej formie.

Miejszem pracy kowala była kuźnia stanowiąca osobny budynek, który sytuowano za-

wał miał młot i kleszcze, pozostałe niezbędne narzędzia był w stanie wykonać samodzielnie. Do wyrobu młotkowatych narzędzi kowalskich oraz przede wszystkim siekier, najbardziej niezbędnego narzędzia gospodarskiego, służyła *obusznicca*: zwięzająca się sztaba o klinowatym przekroju. Przebijano nią otwory na toporzysko lub trzonek w obuchu narzędzia, a czasem służyła jako forma, na której zaginano sztabę, formując żeleźce siekiery. Między dwa końce zagiętej sztaby wkładano kawalek stali i rozpalwszy do białości, zgrzewano na kowadle. Umiejętność zgrzewania była niezwykle ważna. Pozwalała łączyć stal z żelazem, a to zapewniało odpowiednie właściwości mechaniczne przede wszystkim wyrabianym narzędziom. Tak więc obuch siekiery był wykuty z żelaza miększego, ale też mniej kruchego niż stal, z której wykonane było ostrze. Podobnie grzbiet sierpa był żelazny, ostrze zaś stalowe. Narzędzie takie było więc dobrze dostosowane do swej funkcji, a jednocześnie odporne na urazy.

Technika ta miała bardzo szerokie zasto-

jakie wykonywali kowale i cenioną specjalnością, jeśli było wykonywane dobrze. Wymagało to, poza dobrym opanowaniem techniki kowalskiej, także znajomości budowy kopyta wraz z występującymi często anomaliami oraz dużej zręczności. Dobry podkuwacz zwykle umiał także leczyć różne niedomagania koni, czasem i ludzi. Kowale dokonywali takich zabiegów jak puszczenie krwi, leczenie trudno gojących się ran i oczywiście rwanie zębów.

Kuźnia była miejscem towarzyskich spotkań ludzi miejscowych i podróżnych, a kowal niezbędnym we wsi fachowcem, cieszącym się więc często autorytetem.

Danuta Szych

**MYJNIA SAMOCHODOWA  
ZAPRASZA**

Pon-Sob 9-19

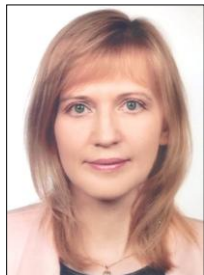
- Mycie Automagiczne
- Mycie ręczne
- Odkurzenie
- Sprzątanie Kompleksowe
- Woskowanie
- Pastowanie
- Polerowanie
- Pranie Tapicerki

**Krasnosielc  
ul. Biernacka 61**

## Bajki Pani Ani

### Nie zrzedź. W przeciwnym razie muszę się bronić i robię się głuchy

Jest piękny poranek, świeci słońce, a mama Wesoła wchodzi do pokoju Maćka.



- Dzień dobry Maćku, wstajemy - powiedziała mama odsłaniając żaluzje. - Wstawaj, bo nie zdążysz na pierwszą lekcję do szkoły.

- Dzień dobry. Za minutkę, mamu - odpowiedział Maćek, przekręcając się na drugi bok.

- Maćku! Julka już dawno wstała i właściwie to czekamy na ciebie, żeby wyjść do przedszkola. Wstawaj, bo wszyscy się spóźnimy. Nie zapominaj, że ja też się spieszę do pracy.

- Tak, mamu. Właśnie zburzyłam mój wspólny sen o wakacjach w Afryce. - powiedział Maćek, wstając z łóżka nieprzytomnie.

- Myj się Maćku, szybciotko - kontynuowała mama, podlewając kwiaty.

- Tak, już idę - odpowiedział Maćek ze skwaszoną miną.

- Nie zapomnij wziąć stroju na w-f - dopowiadała mama z drugiego pokoju.

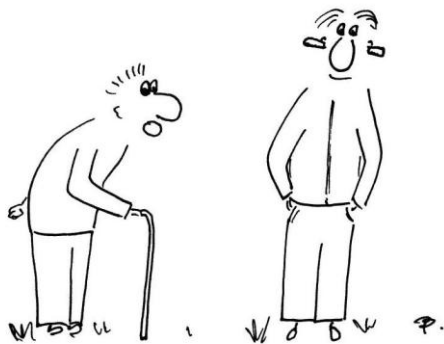
- Dobrze, mamu - potwierdzał Maćek już lekko wzburzony.

- ... i butów sportowych....- krzyczała mama gdzieś z łazienki.

- Tak, mamu - zgadzał się dalej Maćek, zgrzytając zębami ze zdenerwowania.

- Ubierz się przyzwoicie. Włóż tę zieloną koszulę - dobiegał głos z głębi domu.

W tym momencie Maćek już zgubił wszystkie swoje myśli. Nie chcąc robić mamie przykrości z rana, wrócił do pokoju i zaczął ner-



### Nie widziałeś gdzieś moich czopków?

wowo przeszukiwać kieszenie plecaka, z którym był na wycieczce.

- Oooooo, są ... - powiedział sam do siebie, patrząc z uśmiechem na stopery.

Nie czekając ani chwili założył stopery do uszu i zaczął swoim tempem zbierać książki do plecaka. Potem przygotował do wyniesienia model serca, nad którym pracował od miesiący,

przygotował strój na w-f wraz z butami i wykonał szereg czynności pozwalających na spokojne wyjście z domu. Nagle w drzwiach pokoju Maćka pojawiła się mama.

Maćek nie zwracał na to uwagi. Nie słyszał co mówi mama i było mu z tym dobrze, więc się tylko uśmiechał. Mama natomiast gestykowała obszernie i wydaje się, że nie przestawała mówić, bo jej usta ciągle były w ruchu. Teraz pojawił się również tata z nietęgą miną.

- Te stopery to bardzo dobry wynalazek - pomyślał Maćek, uśmiechając się.

Tymczasem podszedł do niego tata, przykucnął i wyjął stopery z uszu Maćka.

- To taki spryciarz jesteś? - powiedział tata, śmiejąc się do rozpuku.

Mama stała tymczasem i patrzyła jak wryta.

- Przepraszam, mamusiu, zrobiłem to, bo tak dużo mówiłaś, że nie mogłem odnaleźć własnych myśli. - powiedział stanowczo Maćek.

Maćek popatrzył na tatę, który ciągle się śmiał i sam wybuchnął śmiechem, a za chwilę roześmiała się też mama.

- Nie zrzedź. W przeciwnym razie muszę się bronić i robię się głuchy - podsumował tata, nieustannie się śmiejąc.

Taka to była Wesoła Rodzinka.

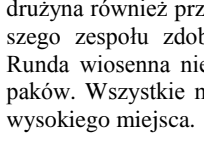
Anna Żurawska

Lublin, nieopodal Krasnosielca ; )

rys. Tomasz Bielawski

## GUKS Krasnosielc

Trzeciego kwietnia na wyjeździe GUKS podejmował drużynę Gladiator Słozzewo. Niestety nasz klub uległ, przegrywając 1:3. Bramkę dla GUKSu zdobył Daniel Więcek. Tydzień później u siebie GUKS podejmował zespół Kryształ Głinojeck. Znowu porażka, tym razem 0:3. 17 kwietnia w Rzekuniu z tamtejszą



drużyna również przegrana 2:4. Bramki dla naszego zespołu zdobyli Pajewski i Urbański. Runda wiosenna nie jest szczęśliwa dla chłopaków. Wszystkie mecze przegrane nie wróżą wysokiego miejsca.

W tym numerze 10 pytań trafiło do obrońcy - **Szymona Mikulaka**.

1. Najlepszy na twojej pozycji?

- W Serie A najlepszym środkowym obrońcą jest Nemanja Vidic.

2. Ostatnie miejsce w Okręgowce czy środek tabeli w A-klasie?

- Ostatnie miejsce w Okręgowce.

3. Najlepszy mecz w dotychczasowej przygodzie z piłką?

- Przypomina mi się mecz rozegrany w deszczowy dzień z Koroną Szydłowo w Pucharze Polski. Mecz rozegraliśmy 19 września, w sezonie 2012/13. Po wyrównanej grze niestety przegraliśmy 4:3. Wspominam jednak właśnie ten mecz, ponieważ pomimo tego, że rywal grał wtedy w LO, a my w B-klasie, to mecz był wyrównany. Do-

### Tabela ligowa stan na dzień 25 kwietnia 2016 r.

Lp.	Nazwa drużyny	Punkty
1	Orzyc Chorzele	41
2	Mazowsze Jednoróżec	38
3	GKS Strzegowo	37
4	Kryształ Głinojeck	36
5	Gryf Kownaty Żędowe	28
6	Kurpik Kadzidło	26
7	Jutrzenka Unieck	25
8	Orzeł Sypniewo	25
9	KS Wąsewo	25
10	Korona Kalinowo	25
11	Rzekunianka Rzekuń	20
12	ALDO Bartnik Myszyniec	16
13	<b>GUKS Krasnosielc</b>	<b>16</b>
14	Gladiator Słozzewo	11

datkowo udało mi się w tym meczu wpisać na listę strzelców.

4. Ulubiona drużyna?

- Manchester United.

5. Ulubiony piłkarz?

- David Beckham.

6. Ulubiony sportowiec poza piłkarzami?

- Piotr Żyła.

7. Największe poczucie humoru w drużynie?

- Wszystkim dopisują humory, a na pewno zawsze uśmiechnięty jest Roger (Przemek Milewski).

8. Ulubiony film?

- Skazani na Shawshank, jednak wszystkim miłośnikom piłki nożnej polecam film pt. Biało-

czzerwoni z Chrzęstawy.

9. Ulubiona piosenka?

- Eric Clapton - Layla.

10. Najlepsza forma wypoczynku?

- Aktywna forma spędzania czasu, od spokojnych spacerów nad morzem po męczące wyprawy górskie.

Marta Pajewska

Zenon Rolek  
Drądzewo 150, 662 570 485

**AUTOHOLOWANIE**  
**POJAZDÓW I MASZYN**  
do 2,5t



Drądzewo 111 tel. 696 017 490



## Co to będzie...?!

Wiosna!!! Dzisiaj, kiedy obudziłem się bardzo wcześniej i ujrzałem za oknem słońce



w pełnej krasie oraz zrywając się do życia zieleni, to pomyślałem, że wezmę z nich przykład. W związku z tym, słysząc akurat w radiowej piosence, że wiosną ubywa lat - zerwałem

się z łóżka z werwą nastolatka! O Matko Boska! Chyba dokładnie tej piosenki nie zrozumiałem. Jakich to lat mi ubyło?! W czasie tego mojego porannego zrywu do życia usłyszałem tylko trzask w kręgosłupie, zgrzyt w moich zwyrodniałych stawach i poczułem nerwowe łomotanie serca! Jeszcze nie zdążyłem się zerwać do życia jak nasza wiosenna przyroda, a już byłem zdenerwowany i spocony jak po szybkim biegu do mety. Chyba ubyło mi lat, ale w drugą stronę. Do mety, ale tego życiowego biegu. Położyłem się z powrotem. Serce się uspokoiło, stawy przestały mi trzeszczeć i teraz powoli, spokojnie zerwa... Nie, teraz po prostu zwlokłem się z łóżka. Już nie z tą werwą i nie w tej młodzieńczej krasie, jak to wyglądało kiedyś, ale jakoś się podniosłem. Pomyślałem sobie, że ten bieg życia jest trochę inny niż bieg sportowy. W biegach sportowych wygląda to tak, że te pierwsze metry czy kilometry przebiegasz w szalonym tempie, gdyż nie możesz doczekać się mety.

W biegu życia to wszystko wygląda inaczej. W pierwszych metrach czy też latach swojego życia wydaje ci się, że te lata się ciągną i wloką jak stare woły. A ty chciałbyś już skończyć szkołę, dojść do pełnoletniości i pójść dalej swoją własną, dorosłą drogą. Ten bieg życia się całkowicie zmienia, kiedy przebiegniesz już połowę jego długości. W sportowym biegu jego tempo wtedy zwalnia, gdyż dajesz z siebie wszystko, aby być pierwszym na mecie i zwyciężyć. A w biegu życia jest zupełnie odwrotnie. W życiowym sprincie czy maratonie, kiedy przebiegniemy już ich połowę, to tempo tego biegu wzrasta, chociaż tracimy siły i dajemy z siebie również wszystko, aby do tej życiowej mety dobiec najpóźniej. Nawet jako ostatni.

Dobra, starczy już tego filozofowania, trzeba trochę rozruszać te swoje stare, zwyrodniałe gnaty i ruszyć do roboty, aby trochę poprawić swój stan finansowy i dowiec się do tej życiowej mety po ludzku i z honorem. A państwu renta za cholerę mi tego nie zapewni. Taką pewność ma tylko procentowy ułamek emerytów i rencistów naszego politycznego i finansowego *establishmentu*. Taką pewność my, naród (o jasny gwint, gdzie ja zajechałem?), mu-

simy zapewnić sobie sami, gdyż z wysoka słabo nas widać i nasi przywódcy nie bardzo wiedzą, czego nam brak. Od swoich rządowych tajnych agentów dowiedziałem się, że parlamentarno-rządowa większość, aby się pozbyć kłopotów z seniorami, planuje zapewnić młodym rodzinom, oprócz noworodkowej plusowej pięćsetki, jednorazowy dodatek w formie tysiąca złotych od łebka, jeżeli w ich rodzinie szybko ubędzie o jednego chociaż emeryta lub rencistę... Włosy stanęły mi dęba! Niektórzy młodzi już teraz rzucając robotę, starają się o dzieci i pięćsetki, to o czym oni pomyślą, kiedy usłyszą o tysiącu od łebka?! Woląłem dalej o tym nie myśleć, bo sam jestem rencistą i czarno to widzę! A zdezinformowani polscy seniorzy, nie wiedząc nic o tysiącu od łebka,



### A miał być taki dobry dzień...

starają się o wcześniejszą emeryturę, która wcześniej ale i szybciej może się zakończyć!

Kiedy tak nadal krążyłem wokół stołu, aby się rozruszać, znowu usłyszałem z radia piosenkę, która odzwierciedlała atmosferę społeczną z lat osiemdziesiątych. Jest to piosenka z kabaretu „Tey” Zenona Laskowika, która swoimi słowami zawładnęła wtedy cały nasz kraj! Pamiętam je doskonale, gdyż miałem wtedy dwadzieścia lat i śpiewałem tę piosenkę ze wszystkimi, którzy widzieli w niej skrzywiony, ale dokumentalny obraz dopiero raczkującej Polski demokratycznej. A słowa te brzmiały: „Co to będzie, kiedy słońce zajdzie za daleko...?” Wtedy wszyscy przymusowo trzeźwo myślący Polacy (wódka była wtedy na kartki) dobrze wiedzieli, o jakie to „słońce” kabareciarzom chodziło... Dzisiaj, kiedy krążąc nadal wokół stołu usłyszałem znowu te słowa sprzed lat, po mojej głowie również zaczęły krążyć myśli ze znakami zapytania. Czemu akurat dzisiaj puszczają tę piosenkę? Co lub kogo dzisiaj to „słońce” przedstawia? Czy „słońce”- to parlament lub rząd? Czy też prezydent, premier, prokurator lub wódz naczelny armii? Czy najwyższy nadprezes? Czego się boi współczesne społeczeństwo trzeźwo myślące, chociaż gorzały dzisiaj pełno i bez

kartek? Kiedy i dokąd zajdzie to nasze dzisiaj „słońce”? Na razie jest ono pełne blasku i wysoko nad nami. Co to będzie, kiedy zajdzie zbyt szybko lub dojdzie za daleko?! Czyżby, kiedy to nasze SŁOŃCE już tam się znajdzie, to my, naród, powołując się na naszego narodowego wieszczka i naszych kultowych kabareciarzy, wszyscy będziemy za nimi powtarzać: „Ciemno wszędzie, pusto wszędzie! Co to będzie?! Co to będzie?!”

Mam nadzieję, że nie będziemy tego świadkami i z uśmiechem będziemy kiedyś opowiadać wnukom o tym historycznym i już wtedy nieaktualnym pytaniu, gdyż żadne słońce nie zaszło za daleko.

126p-Nick

## Zaproszenie

Punkt Konsultacyjno-Informacyjny Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Krasnosielcu organizuje w dniu 4 czerwca 2016 r. (sobota) wyjazd do Częstochowy na Ogólnopolskie 28 Jasnogórskie Spotkanie Anonimowych Alkoholików.

Zgłoszenia wraz z odpłatnością 50 zł – w Punkcie Konsultacyjnym Profilaktyki (GOK – wejście od strony parku) tel. 29 717 52 74.

Wyjazd 4 czerwca 2015 r. (sobota) godz. 5:00 – Krasnosielec z Placu Kościelnego, powrót w nocy.

Zapraszamy do uczestnictwa w pielgrzymce.

Stanisława Golaszewska - Sekretarz GKRPA



**Holiday Music** kom. 516 817 900

## ZAJAZD

organizuje: wesela, chrzciny, stypy oraz inne imprezy okolicznościowe, a także catering.

Stegna ul. Warszawska 26  
/Jednorzec przy wjeździe od Drąždzewa/  
kom. 664 833 434

### Pajewscy

- \*usługi ogólnobudowlane,
- \*wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych,
- \*układanie kostki brukowej,
- \*elewacje

698 892 359



Tel. 502 022 571 www.cyfrafilam.wix.com/cyfrafilam

**VL**  
DORADZTWO PRAWNE VIS LEGIS SYLVIA DUDEK  
NIP: 761 155 58 60 REGON: 147425524

Sylvia Dorota Dudek  
Doradca prawny

ul. Bieleńska 24  
06-400 Ciechanów

tel.: 513 343 742  
E-mail: biuro.vislegis@wp.pl



## Agro... co?

No właśnie, co - oto jest pytanie! Niby takie proste, a jednak nie do końca. W związku z kłopotliwym nazewnictwem i zamieszaniem wokół rzeczonych **AGRO-coś tam** uprzejmie wyjaśniam, w czym rzecz.



Jeszcze kilkanaście lat temu nikt z nas nie słyszał o udogodnieniach w postaci specjalnych tkanin, które odpowiednio użyte, pozwalają wyeliminować chwasty w ogrodzie albo zapewnić roślinom optymalną temperaturę w niesprzyjających warunkach. W tym miejscu pragnę jednak przypomnieć, że to przecież już trzecie tysiąclecie nam wpływa, więc nie takie cuda posiadamy, bądź posiadamy wkrótce, być może jeszcze bardziej zaskakujące! Ale do rzeczy. Teraz pokrótce przedstawię Państwu, co do czego służy i jak się nazywa (choć co do tego czasami też mam wątpliwości).

**Agrowłóknina** - jest to specjalna tkanina w kolorze białym, wykonana z włókien polipropylenowych, która służy do ochrony roślin przed zimnem. Występuje w różnych grubościach. Cieńszą P-17 (ciężar liczony na 1m<sup>2</sup>) stosujemy na wiosnę do ochrony roślin przed przymrozkami, natomiast grubszą P-50 stosujemy zimą. Owijamy nią rośliny, które są mało odporne na mroźne powietrze, np. hortensje, magnolie, rododendrony, azalie.

Główne zalety agrowłókniny to:

- przepuszcza światło,
- pozwala na swobodną cyrkulację powietrza,
- przepuszcza wodę (nie trzeba zdejmować podczas podlewania),
- ogranicza występowanie szkodników,
- zapobiega wybieraniu nasion przez ptaki,
- jej lekkość pozwala na swobodny wzrost rośliny,
- zapewnia optymalne warunki wilgotnościowe i termiczne w okresie kiełkowania i wzrostu.

Agrowłóknina występuje w różnych rozmiarach w zależności od naszych potrzeb, a tą zimą możemy też kupić w formie worków o różnych wielkościach, których kształt ułatwia nam nakrycie rośliny.

**Agrotkanina** - jest to specjalna tkanina w kolorze czarnym, brązowym bądź zielonym

do ściółkowania gleby w celu wyeliminowania chwastów i poprawy warunków wilgotnościowych roślin. Idealnie sprawdza się zarówno w ogrodzie warzywnym (pod truskawki, maliny, dynie, arbuzy, sałatę), jak i w części rekreacyjnej naszego ogrodu, czyli pod wszystkie krzewy ozdobne. Jej zalety to:

- przepuszcza wodę, ale nie przepuszcza światła, więc nie mogą rosnąć pod nią żadne rośliny (czyli mamy chwasty z głowy),
- chroni przed parowaniem gleby (ufff, mniej podlewania w gorące dni),
- zatrzymuje ciepło w glebie, co sprzyja szybszemu rozrostowi systemu korzeniowego, a tym samym szybszemu wzrostowi całej rośliny,
- stanowi ochronę dla kory, zrębków kolorowych, lub ozdobnych kamieni (nie mieszają się z ziemią, więc nie są utylane).

Agrotkanina ściółkująca powinna mieć odpowiednią grubość (na pewno powyżej 50 g/m<sup>2</sup>), ponieważ cienką łatwo uszkodzić choćby w trakcie rozspychania kory albo kamieniami czy też podczas chodzenia po działce w trakcie wykonywania prac pielęgnacyjnych. Pamiętajmy też, że rozkładamy ją nie na jeden czy dwa sezony (ciężka robota, taką agrotkaninę wymienić pod rozrośniętymi krzewami), a każde jej uszkodzenie to ryzyko zachwaszczenia w miejscu dziury.

Aby nasze włókniny dobrze się trzymały podłoża i nie trzeba było szukać ich po całej wsi, możemy przytwierdzić je specjalnymi szpilkami, które występują w różnych długościach.

I to tyle. Zapytacie teraz, w czym kłopot z tymi nazwami? Otóż na mój rozum nikt nie wie, co się powinno jak nazywać. Przewalkowałam trochę fachowej literatury i okazuje się, że jedni producenci produkują agrowłókniny białe i czarne do ściółkowania, inni produkują agrotkaniny białe i czarne do ściółkowania... Rozumiecie coś z tego? Ja też nie, ale zapamiętajcie tylko, że białe kładziemy na wierzch i pod tym lepiej rośnie, a czarne, brązowe i zielone idzie na dół i pod tym nic nie rośnie! Abyście tylko nie zrobili na odwrót, bo katastrofa gotowa!!!

Pozdrawiam gorąco w oczekiwaniu na prawdziwą wiosnę

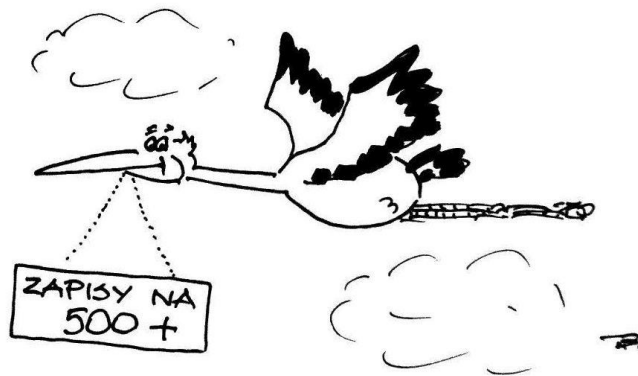
Iwona Pogorzelska

## „Bociany Ziemi Krasnosielckiej”

Wszyscy czytelnicy na pewno z dużym zainteresowaniem śledzą losy sztandarowego programu rządowego 500+, ba pewnie wielu jest tego programu beneficjentem. Głównym celem tego programu, co wielokrotnie podkreślali ministrowie rządu, a nawet prezydent i premier, jest zwiększenie dzietności rodzin polskich, a co za tym idzie, ratunek naszego społeczeństwa przed poważnym kryzysem demograficznym. No a jeśli ma wzrosnąć liczba przychodzących na świat dzieci, to będzie się bezpośrednio przekładać się na większe obowiązki ... bocianów.

Stąd Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej we współpracy z redakcją i czytelnikami „Więści”, GOK-iem oraz szkołami z terenu gminy podejmować będzie w tym roku działania mające docenić tę trudną rolę naszych boćków.

Pierwsze przedsięwzięcie to zaproszenie naszych czytelników do dokumentowania fotograficznego tych przesympatycznych ptaków. Róbcie zdjęcia, gdzie głównym motywem będzie bocian, ślijcie je w formacie plików graficznych na nasz email, nagrodami będą „pędraki” różnej wielkości, jednak nie te grasujące



w glebie a elektroniczne z wejściem USB. Czemu pędraki ktoś spyta, ano bocian jaramem nie jest- jak powszechnie wiadomo. Regulamin konkursu znajduje się na naszej stronie www i na Facebooku. Życzymy pomyślnych fotograficznych łowów i z niecierpliwością czekamy na Wasze zdjęcia.

Jako działanie drugie to poważne zadanie zewidencjonowania wszystkich naszych krasnosielckich bocianów i ich gniazd. Zadanie kierujemy do grup młodzieży szkolnej ze swoimi nauczycielami. Niebawem skierujemy konkretne propozycje do szkół zachęcając do podjęcia takiej inicjatywy przez Chętnych.

Pozdrawiamy wszystkich entuzjastów bocianiego świata.

Redakcja  
rys. Tomasz Bielawski  
oto email na który prosimy przysyłać zdjęcia:  
rutkowski.plus@gmail.com

## GOK - zaprasza maj 2016

[www.gokkrasnosielc.pl](http://www.gokkrasnosielc.pl)

zapraszamy do odwiedzania naszej strony internetowej, gdzie znajdują się bieżące informacje i zaproszenia oraz galeria zdjęć z imprez i wydarzeń organizowanych przez GOK.

**29 maja 2016r. 14 – Gminny Dzień Dziecka plac za GOK (parking).** Biletom wstępu na imprezkę dla dzieci będą ciekawe, śmieszne, kolorowe nakrycia głowy wykonane własnoręcznie lub kupione (czapeczki, kapelusze, berety, kaski, hełmy itp.). Bliższe informacje na plakatach i stronie internetowej GOK

**Zajęcia stałe w GOK od poniedziałku do piątku według tabeli**

[www.ARkom24.pl](http://www.ARkom24.pl)

**AR**  
KOMPUTERY ♦ GRY ♦ PROGRAMY  
TELEFONY ♦ RTV ♦ NAPRAWY

**ARkom**  
ul. Rynek 14  
06-212 Krasnosielc

tel./fax 29 764 31 98  
tel. 780 170 033  
e-mail sklep@arkom24.pl  
GG 48073387

## „Chleba naszego powszedniego...” czyli domowy chleb, bułeczki i chałka

Historia chleba obejmuje 100 wieków. 10 tysięcy lat temu człowiek posilał się chlebem,



choć jego smak i wygląd bardzo różniły się od dzisiejszych wypieków. Dziś mamy wiele gatunków chleba. Zasadniczym składnikiem jest mąka uzyskana z mielonego ziarna, zagniecioną w ciasto i upieczona. Chleb tzw. bochenkowy pieczony na drożdżach znany jest w naszej strefie klimatycznej. W innych częściach świata miał i ma formę placków pieczonych na kamieniach, gorącej blasze lub glinianych piecach. Tradycja domowego wypieku chleba jest na wsi nadal żywa, choć z czasem piec chlebowy został zastąpiony elektrycznym lub gazowym piekarnikiem lub wręcz automatem do wypieku. Bez polepszaczy, konserwantów i barwników – taki chleb to samo zdrowie i podstawa żywienia w polskiej kuchni. Każda gospodyni miała swój przepis, wypróbowany przez lata, i przekazywała go córce. Pieczone w sobotę bochenki musiały wystarczyć do całej rodziny, no i zachować świeżość przez te kilka dni.

### Chleb Zosi Podpory

6 szklanek mąki kurpiowskiej, 2 szklanki otrąb pszennych, 3 łyżeczki soli, 4 szklanki letniej wody, 10 dag drożdży, 2 łyżeczki cukru, 4 łyżki oleju (można dodać: tuskane ziarno słonecznika, dyni, sezam, siemienię lniane)

Drożdże kruszymy, rozrabiamy z cukrem i 4 łyżkami ciepłej wody. W misce mieszamy otręby, mąkę, olej, sól, resztę ciepłej wody i rozczyń – wyrabiamy dokładnie. Blaszkę smarujemy tłuszczem i posypujemy otrębami, przekładamy ciasto i wstawiamy do zimnego piekarnika, nastawionego na 200 stopni. Pieczmy chleb około godziny, licząc od użycia temp. 200 stopni.

### Chleb

Zacznij: 450 g mąki pszennej chlebowej, 0,5 l letniej wody, 1/8 łyżeczki drożdży instant (szczypta)

Ciasto właściwe: 450 g mąki pszennej chlebowej, 3/4 szklanki letniej wody, 5 g suszonych drożdży instant, 10 g soli

Przygotowujemy zaczyn: łączymy drożdże z wodą, dosypujemy mąkę i mieszamy do momentu osiągnięcia gładkiego ciasta. Zaczyn zostawiamy w misce, przykrywamy ściereczką i zostawiamy na ok. 12-16 godzin w ciepłym miejscu. Następnego dnia wlewamy zaczyn do

misę, dodajemy pozostałą mąkę i wodę. Wyrabiamy ciasto krótko mikserem, jedynie do momentu połączenia składników. Przykrywamy misę i zostawiamy na 20-30 minut. Następnie dodajemy drożdże oraz sól i dalej wyrabiamy ciasto jeszcze przez ok. 2-3 minut, aż będzie elastyczne. Ciasto zostawiamy w misie, przykrytą ściereczką. Po 25 minutach wykładamy ciasto na blat i krótko składamy jak kopertę. Wkładamy ponownie do przykrytej misy i po kolejnych 25 minutach powtarzamy składanie. Potem zostawiamy ciasto do wyrośnięcia jeszcze na 20 minut (w sumie 70 minut). Wyrośnięte ciasto przekładamy na oprószonej mąką blat. Formujemy podłużny bochenek i przekładamy go na blachę wyłożoną papierem do pieczenia. Ciasto przykrywamy ściereczką i zostawiamy na ok. 40 minut. Piekarnik rozgrzewamy do 230 stopni. Wkładamy blachę z chlebem i pieczemy przez 15 minut, następnie zmniejszamy temperaturę do 220 stopni i pieczemy jeszcze 20 minut. Upieczony chleb studzimy na kuchennej kratce.

### Bułki (10 sztuk)

400 g mąki chlebowej, 1,5 łyżeczki soli, 1 łyżeczka drobnego cukru, 15 g świeżych drożdży (lub 7 g suszonych), mniej niż 1/2 szklanki ciepłego mleka, mniej niż 3/4 szklanki ciepłej wody

Mąkę przesiewamy z solą do dużej miski, dodając cukier, po środku robimy wgłębienie. Drożdże rozpuszczone w mleku wlewamy do dołka, posypujemy cukrem i po wierzchu mąką. Zostawiamy w temperaturze pokojowej na 15-20 minut (do momentu, kiedy drożdże zaczną „bąbelkować”). Następnie wlewamy wodę i wyrabiamy ciasto na stolnicy lekko posypanej mąką przez 8-10 minut, aż stanie się gładkie i elastyczne. Wkładamy do wysmarowanej olejem miski, przykrywamy folią ściereczką i zostawiamy w temp. pokojowej na ok. 1 i 1/2 godziny, aż podwoi swoją objętość. Wykładamy je na stolnicę i podsypując mąką wyrabiamy jeszcze chwilkę. Dzielimy na 10 części, z każdej formujemy w dłoniach kulkę, a następnie lekko rolujemy, żeby nadać bułeczce owalny kształt. Wierzch delikatnie posypujemy mąką, układamy na posmarowanej tłuszczem blasze w dużych odstępach. Przykrywamy ściereczką i odstawiamy do wyrośnięcia w temp. pokojowej na ok. 30 minut (bułeczki powinny prawie podwoić swoją objętość). Naoliwionym krawędziom dłoni robimy po środku każdej bułeczki głęboki „przedziałek”. Ponownie zostawiamy do wyrośnięcia na 15 minut.

W tym czasie nagrzewamy piekarnik do 230 st. C., na dole umieszczamy pojemnik z wodą. Bułeczki pieczemy ok. 15 minut na złoty kolor.

W tym czasie nagrzewamy piekarnik do 230 st. C., na dole umieszczamy pojemnik z wodą. Bułeczki pieczemy ok. 15 minut na złoty kolor.

### Chałka

1 kg mąki, 7 dag drożdży, 0,5 l mleka, szklanka cukru, 10 dag masła,

3 żółtka, sól, jajko posmarowania ciasta  
Mąkę przesiewamy do miski, robimy dołek, wkruszamy drożdże, dajemy łyżeczkę cukru i tyle ciepłego mleka, by zrobić gęsty rozczyń. Przykrywamy ściereczką na 15 min. Następnie dodajemy utarte z cukrem żółtka, sól, rozpuszczone ciepłe masło, resztę mleka i wyrabiamy ciasto ręką, aż stanie się gładkie i elastyczne. Zostawiamy je w misce przykryte ściereczką, aż zwiększy objętość dwukrotnie. Dzielimy je na dwie części, każdą zaś na 3-4 podłużne wałeczki, które splatamy jak warokoz. Gdy chałki podrosną, smarujemy roztrzepanym jajkiem i wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 180 stopni na 30 min.

Małgorzata Bielawska

**SUPERMARKET**  
**prim** MARKET  
świeżo i lokalnie  
Drożdżewo 72  
Zawsze udane zakupy

### Chleb z ziarnami

Po pół kg mąki pszennej chlebowej i razowej, 1,5 szklanki ciepłej wody, 1,5 szklanki maślanek, 5 dag świeżych drożdży, 3 łyżki oliwy, 3 łyżeczki cukru, 2 płaskie łyżeczki soli, po 4 łyżki otrąb, płatków owsianych, tuskane słonecznika, dyni, siemienia lnianego i sezamu

Z drożdży, cukru, pół szklanki wody i kilku łyżek mąki robimy rozczyń. Zostawiamy pod przykryciem 20 min. Wlewamy go do przesianej mąki, dodajemy oliwę, sól, maślanek i wyrabiamy ciasto kilka naście minut. Wypujemy ziarna i znów wyrabiamy chwilę ciasto. Przekładamy do dwóch foremek wyłożonych papierem do pieczenia, przykrywamy ściereczką i zostawiamy na godzinę do wyrośnięcia. Piekarnik rozgrzewamy do temperatury 200 stopni, wkładam foremki z chlebem i pieczemy 50 min.

**MECHANIKA ELEKTRYKA SAMOCHODOWA**  
504 974 713  
jacek7702@op.pl  
Stegna ul. Piastowska 23  
/ wyjazd z Jednoróżca na Lipę /

GLAZURA, TERAKOTA, PLYTY GK, SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, TYNKI OZDOBNE-ZMYWALNE.  
ARTUR PŁOSKI  
696 045 196

**Wypożyczalnia Kostiumów KRASNOSIELC**  
666-057-751  
Oferujemy stroje dla dzieci i dorosłych na bale karnawałowe, jasełka i przedstawienia  
www.wypożyczalniabajka.pl





Foto. do tekstu „Warszawska Syrenka” na str. 3. Powyżej nagrodzeni wraz z komisją, po lewej Lucja Sendal z kl. IIIa PSP w Krasnosielcu, która za swój występ otrzymała wyróżnienie oraz poniżej Oliwia Piórecka z kl. IVa PSP w Krasnosielcu – nagrodzona II miejscem w powiecie.



Foto. do tekstu „Przyjaźni Przyrodzie” s. 3: rysunkowa klasówka na temat „Co w lesie widać?”.



Foto. do tekstu „Przyjaźni Przyrodzie” na str. 3: po lewej leśnik i myśliwy zarazem – Tadeusz Orłowski, zaciekał uczestników mapą obszaru leśnego, po prawej lekcja pieczenia kiełbasek na ognisku – dla niektórych zakończyła się upadkiem – oczywiście kiełbaski w ogień.





# KURP-DACH

PRODUCENT BLACH DACHÓWKOWYCH  
I TRAPEZOWYCH

*Dach w 3 dni!*

Dziś zamawiasz u nas materiały na dach - najpóźniej za trzy dni masz je u siebie.  
Przyjedziemy do ciebie i bezpłatnie dokonamy pomiarów, doradzimy co kupić, by było i solidnie i tanio.  
Zamówiony towar dowozimy bezpłatnie. **Zadzwoń: 29 767 31 07 Napisz: [biuro@kurpdach.pl](mailto:biuro@kurpdach.pl)**



Foto. do tekstu „GUKS Krasnosielec”  
na str. 7. Szymon Mikulak.



Foto. do tekstu „Nie było żadnej nadziei. Akcja żonkile 2016” na str. 3.

**SERWIS**  
**OPON**  
**WULKANIZACJA**  
**Tomasz Urbański**  
**tel.: 798 814 577**  
**Krasnosielec, ul Baśniowa 14**

**Tartak** 1998  
**P.P.H.U. GRAB-BUD**  
**ADAM GRABOWSKI**

**grab-bud@wp.pl**  
**kom. 608 348 538, 29 71 75 083**

**ZASZTOFT BUDROL**

**Mateusz Zasztoft**  
512 343 746, [mzasztoft@wp.pl](mailto:mzasztoft@wp.pl)  
Krasnosielec ul. Biernacka 93  
materiały budowlane, artykuły  
rolnicze, części do maszyn i sa-  
mochodów, elektryka i inne/

Zajazd „Miranka”

Zaprasza

Krasnosielec Nowy 5B  
kom. 517 075 425



Wieści znad Orzycy  
miesięcznik  
Towarzystwa  
Przyjaciół Ziemi  
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielec, ul. Rynek 40a, tel. 29 71 75 205  
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu  
Zespół redakcyjny: Sławomir Rutkowski kom. 796 030 115 [rutkowski.plus@gmail.com](mailto:rutkowski.plus@gmail.com)  
Tomasz Bielawski kom. 604 645 355 [dotomka@vp.pl](mailto:dotomka@vp.pl) Małgorzata Bielawska kom. 692 781 745  
[domalagos@gmail.com](mailto:domalagos@gmail.com), Danuta Sztynch /SGGW/ [danuta\\_sztynch@interia.p](mailto:danuta_sztynch@interia.p)  
Mirosław Chodkowski oraz Alicja Grabowska, Magdalena Kaczyńska, Iwona Pogorzelska  
Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiuścacji publikowanych tekstów, a także opatrywania  
ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów a nie wydawcy. Wydawca mo-  
że wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.  
Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia J.J. Maciejewscy, Przasnysz ul. Gdańska 1